

dobrom pierwszym, to należy w tej sytuacji dać pierwszeństwo tym dobrom wobec litery prawa. Oczywiście dyrektywa ta ma charakter formalny. Jednakże formalizm jej nie wyklucza elementów merytorycznych. Meritum bowiem owej formuły polega na uznaniu, iż mniejsze szkody społeczne mogą wynikać z uzasadnionego przekroczenia zasady integralnego legalizmu niż z przekroczenia zasad współżycia społecznego w PRL. Innymi słowy, sama konstrukcja klauzuli generalnej zakłada pewną hierarchię dóbr.

Nie wynika z tego wszakże, by odtworzenie dyrektyw rozstrzygania sytuacji konfliktowych faktycznie stosowanych było konstytucyjne dla prób należytego sformułowania i uzasadnienia generalnej dyrektywy wyboru. Reguły te, jak sądzę, są stosowane intuicyjnie, częstokroć na zasadzie stereotypu. Różnorodność sytuacji pociąga za sobą w praktyce różnorodność stosowanych reguł. Czy da się je uogólnić w ten sposób, by w regule ogólnej było coś więcej niż abstrakcyjny postulat, że trzeba wybierać większe dobro bądź mniejsze zło, to sprawa do ustalenia. Faktem jest natomiast, iż pokazanie kolizyjnego czy konfliktowego charakteru różnych reguł w pracy Ziemińskiego ma duże znaczenie dla ustawodawstwa i orzecznictwa.

Niejednokrotnie już była mowa o znaczeniu *Etycznych problemów prawnictwa* dla teorii prawa, działalności prawodawczej i orzecznictwa. Oczywiście praca ta może odegrać tę rolę pod warunkiem, iż będzie w odpowiednich środowiskach czytana i dyskutowana. Chodzi jednak nie o czytanie na zasadzie przypadku czy indywidualnego zainteresowania. Wspomniano już o pewnych brakach w systemie kształcenia prawników. W programach tych studiów elementy dogmatyki prawa w dalszym ciągu przeważają nad innymi dyscyplinami, które niesłusznie bywają traktowane jako poboczne, a co zatem idzie, mniej istotne. Między innymi z książki Ziemińskiego wynika, iż gruntowna wiedza etyczna, a w szczególności wiedza z pogranicza moralności i prawa, jest niezbędnym wręcz warunkiem należytego wykonywania wszelkich zawodów prawniczych. Dodajmy, iż właśnie recenzowana praca mogłaby ze względu na swą kompletność, gruntowność, przejrzysty tok wywodów, związek z praktyką, funkcjonować jako jeden z podstawowych tekstów do nauczania etyki na wydziałach prawa.

Henryk Jankowski

PRZEGLĄD STANOWISK I KIERUNKÓW W ETYCE

Stanisław Soldenhoff, *Wprowadzenie do etyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, ss. 250.

Intensywność rozwoju polskiej myśli etycznej, zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach, nie budzi wątpliwości u nikogo, kto dostatecznie uważnie śledzi nowe publikacje z tej dziedziny, ukazujące się ze wzrastającą częstotliwością na półkach księgarskich. Nie tylko ich liczba, ale ciężar gatunkowy świadczą — podobnie jak wartość dziesięciu kolejnych numerów „Etyki” wydanych w ciągu ostatnich sześciu

lat — o ożywieniu zainteresowań naukowych tą sferą refleksji filozoficznej, o stale powiększającym się i coraz bardziej wydajnym trudzie badawczym etyków, zwłaszcza reprezentujących marksistowską orientację światopoglądową.

Czytelnik systematycznie gromadzący nowsze wydawnictwa z zakresu etyki bez trudu dostrzeże wśród nich pewne luki tematyczne, których nie wypełniają ani publikacje autorów polskich, ani też tłumaczenia prac obcojęzycznych. Jeden z takich tematów eksplorowanych dotąd niedostatecznie intensywnie stanowi historia etyki. Brak jest w literaturze polskiej opracowań dokonujących przeglądu dorobku tej dyscypliny w sposób usystematyzowany, prezentujących ważniejsze przynajmniej jej kierunki zrodzone na przestrzeni całego rozwoju filozofii oraz dokonujących ich zasadnych klasyfikacji.

Co prawda, niektóre podręczniki historii filozofii są źródłem bogatych informacji o poglądach etycznych omawianych w nich filozofów, materiał ten jednak trzeba dość pracochłannie wyodrębnić z innych wątków tematycznych. Przy takim sposobie rekonstruowania historii myśli etycznej trudno jest czytelnikowi, zwłaszcza mniej przygotowanemu do studiów nad tymi zagadnieniami, samodzielnie odnaleźć główne tendencje jej rozwoju czy poszczególne nurty. Takiego bardziej generalnego spojrzenia na historię etyki nie mogą zastąpić cenne prace monograficzne, w tym także autorów polskich, traktujące m. in. o poglądach etycznych L. Feuerbacha, J. Benthama czy myślicieli angielskiego Oświecenia.

Pewne próby bardziej kompleksowego przedstawienia ważniejszych kierunków etyki podjęte zostały w dwóch ostatnio wydanych polskich podręcznikach filozofii marksistowskiej. Zarówno jednak w *Filozofii marksistowskiej*¹, jak i w *Dialektyce i społeczeństwie*² omówiono względnie wyczerpująco jedynie etykę marksistowską, z innych natomiast kierunków uwzględniono tylko niektóre, i to raczej w zakresie określonym celowością podjęcia tych problemów niejako na marginesie rozważań dotyczących marksistowskiej teorii moralności.

Książka S. Soldenhoffa, *Wprowadzenie do etyki*, jest więc w powojennej literaturze polskiej bodajże pierwszą marksistowską próbą bardziej systematycznego omówienia losów i osiągnięć tej dyscypliny, generalniejszego spojrzenia na cechy charakterystyczne i specyfikę poszczególnych faz jej rozwoju, odnalezienia pewnych przewijających się przez całą jej historię problemów i nurtów, wreszcie ocenienia tych ostatnich zarówno w płaszczyźnie znaczenia teoretycznego, jak i wpływów na moralność obiegową. Zadania, jakie stawia przed sobą autor, są ambitne, tak gdy chodzi o rozległość obszaru historycznego, który poddany zostaje analizie, jak też podejście do tematu, programowo odcinające się od czysto sprawozdawczej i chronologicznie tylko ujętej relacji. Jest to książka, z której odczytać można zarówno stanowisko teoretyczne autora, jak i jego stosunek wartościujący do dotychczasowego dorobku tej dziedziny refleksji filozoficznej, którą sam z powodzeniem uprawia. Za takie właśnie potraktowanie tematu należy się uznanie, świadczy ono bowiem zarówno o dojrzałości, jak o odwadze intelektualnej autora. Śmiało akcentowanie swego stanowiska, zwłaszcza w teoretycznych partiach książki, pozbawione poszukiwania ochrony za takimi czy innymi autorytetami należy — jak wiemy — do typu ujęć budzących zwykle najwięcej kontrowersji i zastrzeżeń. Dodać jednak trzeba, iż wyrażone tu moje uznanie nie jest tożsame z akceptacją wszelkich zawartych w tej książce tez, o czym mowa będzie dalej, przy bliższej analizie treści opracowania.

¹ *Filozofia marksistowska*, praca zbiorowa pod red. J. Grudnia, H. Jankowskiego, T. M. Jarczowskiego, W. Wesołowskiego, Warszawa 1970.

² S. Kozyr-Kowalska, J. Ładosz, *Dialektyka i społeczeństwo. Wstęp do materializmu historycznego*, Warszawa 1972.

Książka składa się z trzech odrębnych części: I. Wstępne wiadomości o moralności i etyce. II. Z dziejów myśli etycznej. III. Etyka socjalizmu naukowego. Tak więc za dość wieloznacznym tytułem całości (bowiem nazwa „wprowadzenie” sugerować może różne treści), kryje się historyczny przegląd myśli etycznej, zakończony przedstawieniem etyki marksistowskiej. Przegląd ten nie obejmuje współczesnych nurtów etyki, o co można mieć do autora pewne pretensje, które wyluszczy przy omawianiu odnośnej partii książki.

Zapoznanie się z tytułami rozdziałów, składających się na każdą z wymienionych części, rodzić może pewne wątpliwości co do spójności konstrukcji całości opracowania, które nie znikają po prześledzeniu jego treści. Sądzę, że dla rozważań zatytułowanych „Światopogląd a etyka” oraz „O powiązaniach etyki z innymi działami filozofii” nie najlepszym miejscem jest część trzecia, traktująca o etyce marksistowskiej, z którą owe rozdziały są dość luźno merytorycznie związane. Chyba korzystniej byłoby umieścić je w części pierwszej, w paragrafach omawiających filozoficzny charakter etyki oraz jej rolę społeczną, co pozwoliłoby uniknąć pewnych powtórzeń.

Nie jest dla mnie sprawą całkowicie jasną, dlaczego obok rozdziału „Wybrane systemy i kierunki etyczne XIX wieku”, a omawiającego wyłącznie utylitaryzm, znajdujemy rozdział „Etyka niemiecka XIX wieku”, traktujący o Heglu, i Feuerbachu. Nie jest to podział rozłączny, bowiem wyodrębniona etyka niemiecka mieści się w kręgu myśli dziewiętnastowiecznej.

Książkę Soldenhoffa niełatwo jest jednoznacznie zakwalifikować i ocenić. Nie może być ona traktowana jako podręcznik historii etyki, bowiem tę rolę ogranicza przeprowadzenie — zresztą w sposób zamierzony — tylko selektywnego przeglądu kierunków i stanowisk. Równocześnie — dzięki bardziej szczegółowemu, niż ma to zwykle miejsce w podręcznikach, potraktowaniu pewnych wybranych zagadnień oraz wyeksponowaniu kwestii uznanych za dyskusyjne, wreszcie na skutek przepełnienia jej w wielu miejscach osobistymi impresjami autora — książka wykracza poza ramy przyjęte przy pisaniu podręczników.

Również niełatwe jest określenie adresata tej publikacji, choćby ze względu na jej właściwości czysto formalne. Zaliczyć do nich można język, którym posługuje się Soldenhoff. Charakterystyczne jest jego bogactwo i wyszukane nieco słownictwo, elegancja, składnia ciekawa, choć nieco archaizująca. Równocześnie jest to język trudny zwłaszcza dla czytelnika mniej biegłego w problematyce filozoficznej. Szczególnie w partiach teoretycznych, a więc z natury swej bardziej skomplikowanych niż historyczne, oraz w miejscach, w których wyraźniej zaznacza się własne stanowisko autora, tekst staje się mniej czytelny, forma utrudnia w pewien sposób recepcję wypowiedzianych myśli.

Inną właściwością pisarstwa Soldenhoffa jest skłonność do dygresji, przy czym nie zawsze ich przedmiot, a także ilość poświęconego im miejsca zdają się być w pełni uzasadnione. W dygresjach tych ujawnia się erudycja, stanowią one potrzebny niekiedy „przerywnik” w trudniejszych partiach tekstu, pogłębiają podstawowy nurt wywodów, ale czasem nadto się od niego oddalają. Na przykład zamierzając pisać o pojęciu etyki, autor zbacza na tor dociekań dotyczących filozofii i im właściwie poświęca większość swych uwag (ss. 23-28). Podobnie w części traktującej o etyce marksistowskiej chyba ponad niezbędną potrzebę omawiane jest pojęcie mieszczaństwa (ss. 203-205) oraz moralność tej klasy społecznej (ss. 206-211).

Bardziej szczegółowe zapoznanie się z wywodami Soldenhoffa nasuwa sporo uwag polemicznych, co w dużej mierze stanowi rezultat dyskusyjnego charakteru poruszanych zagadnień. Dobrze, że autor zajmuje wobec nich własne stanowisko, po-

budzając w ten sposób refleksję czytelnika i wzbogacając treść książki. Szkoda tylko, że nie wszystkie swe sugestie przedstawia dostatecznie jasno i nie zawsze w pełni wyczerpująco je uzasadnia, co może wynikać z uznania ich za oczywiste. Ale takimi nie muszą wydać się one każdemu czytelnikowi.

Na treść pierwszej części rozważań składają się wstępne wiadomości o moralności i etyce. Obejmują one wyjaśnienia tych pojęć, określają ich wzajemny stosunek, przedstawiają ważniejsze klasyfikacje myśli etycznej oraz analizują społeczną rolę etyki.

Do dobrych tradycji polskich publikacji etycznych należy zaliczyć precyzowanie na wstępie znaczenia pojęć, które odgrywać w nich będą rolę centralną. Co prawda spotykane na początku niemal każdej z nich uściślenia terminologiczne dotyczące sposobu rozumienia nazw „moralność” oraz „etyka” mogą nieco nużyć czytelnika systematycznie śledzącego tę literaturę, ale na pewno są przydatne dla osób stykających się z nią po raz pierwszy. Ponadto, ponieważ różni autorzy nadają tym terminom odmienny sens, brak odpowiednich wyjaśnień wstępnych stać się może powodem pewnych nieporozumień przy porównywaniu różnych opracowań.

Zdaniem Soldenhoffa, znaczenia przypisywane wspomnianym terminom zależą „od spójnie narodowych tradycji, a także konwencji przyjętych przez kierunki i szkoły skupiające badaczy zagadnień humanistycznych” (s. 3). Nieco dalej wyraża on pogląd, iż dostrzec można daleko idącą zgodność w interpretowaniu pojęcia moralności wśród autorów polskich, uznanych przezeń za kompetentnych w tej dziedzinie. Wymienia przy tym filozofów (przypis 1, s. 4), którzy przynależą do różnych orientacji filozoficznych, czym przeczy swej własnej, uprzednio przytoczonej tezie. Teza ta, w moim przekonaniu, nie jest całkowicie słuszna, bowiem o każdej nie ogólnikowej, lecz względnie wyczerpującej definicji moralności decyduje nie konwencja, lecz przede wszystkim zasób posiadanej wiedzy o genezie moralności, jej funkcjach, czynnikach determinujących jej dyferencjacje i przeobrażenia itp. W kwestiach tych, dość silnie związanych z ogólnym stanowiskiem filozoficznym, nie tylko wymienieni przez Soldenhoffa autorzy, ale i wielu innych badaczy moralności nie jest — jak dotąd — całkowicie ze sobą zgodnych. Niemniej, co należało może podkreślić, wśród etyków marksistowskich rozbieżności takie nie występują bądź dotyczą spraw o znaczeniu drugorzędym. Jednakże autor w tej części książki pomija marksistowską definicję moralności, ujmującą ją jako jedną z form świadomości społecznej, z wszystkimi wynikającymi z takiego potraktowania tego zjawiska konsekwencjami. Miał tego wdaje się w dość szczegółowe filologiczne analizy norm i ocen, kończąc kilkunastostronicowe wywody na ten temat stwierdzeniem, iż poszukiwanie definicji moralności metodą analizy ściśle językowej jest dość bezpłodne. Tym bowiem, co „wyznacza odrębność zjawisk do moralności zaliczanych, wydaje się nie ich forma, lecz zawartość” (s. 14). Jednakże ta droga poszukiwań także nie prowadzi do oczekiwanego przez czytelnika sprecyzowania pojęcia moralności. Autor pozostawia tę sprawę otwartą, kończąc swe wywody przyznaniem, iż poruszył ją „świadomie w sposób prowokujący do pytań” (s. 21).

Zaletą omówionych rozważań jest wskazanie na trudności metodologiczne związane z uściśleniem pojęcia moralności i wyostrzeniem jego zakresu, jak również krytyczne ustosunkowanie się do prób w tej dziedzinie podejmowanych. Cenne są również zgłoszone przez autora sugestie kierunków, w których iść winny dalsze poszukiwania. Niemniej jednak ta część książki pozostawia pewien niedosyt, wynikający z celowego chyba zaniechania podjęcia próby podania, choćby tylko projektującej, definicji moralności. Można to jednak usprawiedliwić faktem, że nie moralność jest przedmiotem książki, lecz etyka.

Wyjaśnienie pojęcia etyki zapowiada tytuł następnego rozdziału. Terminem tym autor oznacza etykę normatywną. W tej części opracowania więcej jednakże niż o samej etyce mówi się o genezie filozofii europejskiej, o jej rozwoju, kierunkach i podstawowych działach. Przy wymienianiu tych ostatnich napotyka się na pewną niekonsekwencję, bowiem w jednym miejscu tekstu etyka normatywna jest klasyfikowana jako odrębny dział filozofii (s. 22), w innym natomiast na jej miejsce wprowadzona zostaje teoria wartości, dzielona na aksjologię etyczną i estetykę (s. 25).

Nad pojęciem etyki opisowej autor dłużej się nie zatrzymuje. W przeciwieństwie do nadmiernie chyba optymistycznej oceny „moralnotwórczego” znaczenia etyki normatywnej, etyce opisowej odmawia jakichkolwiek aspiracji wychowawczych (s. 35). Traktuje ją jako sferę refleksji czysto teoretycznej, nie mającej znaczenia praktycznego. Nie wydaje się to całkowicie słuszną, przynajmniej w odniesieniu do dociekań marksistowskich. Te bowiem wykrywają mechanizmy socjologiczne i psychologiczne sterujące zjawiskami moralnymi nie tyle dla zaspokojenia intelektualnej ciekawości, ale głównie po to, by ich znajomość mogła być wykorzystana (w granicach zakreślonych obiektywnymi prawidłowościami) do aktywnego wpływania na kształt moralności. Bez podobnych ustaleń i opartej na niej praktyki społecznej aspiracje etyków normatywnych do twórczego formowania moralności w skali masowej nie mogłyby zostać zaspokojone, o czym poucza historia wielu bezowocnych wysiłków w tej dziedzinie. Wydaje się zresztą, iż sprawy te są dla autora oczywiste. Raczej tylko pewna przekora intelektualna, uwarunkowana zapewne dość częstymi i ostrymi atakami kierowanymi wobec zasadności uprawiania etyki normatywnej, karze mu na jej rzecz argumentować tak żarliwie, ale zarazem nieco jednostronnie. W innym bowiem miejscu tekstu, kończącym pierwszą część książki, a traktującym o społecznej roli etyki, autor powraca do tych zagadnień. Przyznaje wówczas, iż znaczenie praktyczne systemów etyk normatywnych uwarunkowane było zawsze ich zgodnością z potrzebami życia zbiorowego, z dążeniami całych grup społecznych, ze swoistym „zamówieniem” ze strony epoki czy sytuacji ustrojowej (s. 60). Systemy nie wykazujące tych cech pozostawały martwe.

We wstępnej części książki znajdujemy także uwagi poświęcone najczęściej spotykanym klasyfikacjom myśli etycznej. Dość dyskusyjne jest ich umieszczenie przed chronologicznym omówieniem głównych nurtów etyki. Autor, stosując zasadę dychotomii, prezentuje różne podziały i charakteryzuje kolejno: eudajmonizm i perfekcjonizm, egoizm i altruizm, etyki indywidualistyczne i społeczne, teleologiczne i deontologiczne. Dwa pierwsze podziały okazują się niewyczerpujące, bowiem trudno w ich ramach zmieścić zarówno system Kanta, jak etykę marksistowską. W omówieniu tym brak jest bliższego wyjaśnienia pojęcia hedonizmu, bowiem sprawy tej nie wyczerpuje stwierdzenie, iż etykę szczęścia można wywodzić z hedonistycznych przesłańek (s. 43). Wyjaśnienie to jest potrzebne choćby z tego względu, iż w części historycznej dość często powtarza się termin „hedonizm etyczny”, który i tam nie został sprecyzowany.

Wywody te, podobnie jak i poprzednie, cechuje spora doza krytycyzmu wobec spotykanych w literaturze przedmiotu ustaleń, co pozwala wysnuć przypuszczenie, iż cała pierwsza część książki w zamiśle autora ma raczej inspirować dyskusję i wskazywać na warte dalszych dociekań problemy, niż je rozstrzygać. Jest też ona z całego opracowania najmniej „podręcznikowa”, odbiegająca od części pozostałych podejściem do omawianych zagadnień. Osobiście uznaję ją za najciekawszą, ale też i za najbardziej kontrowersyjną, dlatego też w swym omówieniu na niej głównie się skoncentrowałam.

W przedstawieniu historii etyki, będącym — jak o tym była już mowa — przedsięwzięciem raczej pionierskim, Soldenhoff słusznie zdecydował się na omówienie wybranych tylko stanowisk. Nie może też budzić zastrzeżeń kryterium, jakim posłużył się przy dokonaniu tego wyboru. Jest nim „historyczna doniosłość”, przez którą rozumie on „przede wszystkim siłę wpływów etyk normatywnych na dalszy rozwój tej dziedziny myśli, a także wpływów na myślenie i postawy współtworzące moralność obiegową” (s. 67).

Dokonany przegląd nie obejmuje myśli etycznej drugiej połowy XIX oraz XX wieku, co autor wyjaśnia niemożnością zmieszczenia tych materiałów w ramach swej książki. Wydaje się, że warto było jednak kwestie te uwzględnić, choćby kosztem usunięcia z części trzeciej dość szczegółowych rozważań, np. o moralności mieszczańskiej, o której obszernie traktuje znana monografia M. Ossowskiej.

Nielatwą sprawą jest syntetyczne przedstawienie poglądów etycznych całej plejady myślicieli różnych epok, przy równoczesnym uwzględnieniu ich ogólnego kontekstu filozoficznego oraz atmosfery intelektualnej i tła społecznego epok, w których zrodziły się poszczególne nurty refleksji etycznej. Z zadań tych Soldenhoff wywiązał się doskonale, dając nam w drugiej, centralnej części swej książki jasny i zwięzły przegląd liczących się w historii etyki systemów, od filozofów antycznych poczynając, a na klasykach filozofii niemieckiej kończąc.

Generalną uwagę, jaka nasuwa się po przesłedzeniu tej partii wywodów, można by nieco lapidarnie ująć w stwierdzeniu, iż w realizacji postawionych przed sobą zadań autor wyszedł dość daleko poza pierwotne zamierzenia i deklaracje, co okazało się korzystne dla książki. Zamierzał bowiem pisać wyłącznie o systemach etyki normatywnej, w rzeczywistości zaś dostarczył też sporej dozy informacji o poglądach omawianych autorów na genezę, funkcje i uwarunkowania moralności, o proponowanych przez nich metodach sanacji moralnej, koncepcjach natury ludzkiej itp. Trudno zresztą byłoby pisać inaczej, zwłaszcza o filozofach nowożytnych, bowiem u większości z nich płaszczyzna opisowo-wyjaśniająca rozważań etycznych była silnie związana z płaszczyzną normatywną i oceniającą. W dążeniu do racjonalizacji swych teorii tę pierwszą traktowali jako empiryczną bazę, która nie tylko inspirowała ich poszukiwania normatywne, ale w pewnym sensie miała dostarczać uzasadnień dla proponowanych konstrukcji (co nie oznacza, że faktycznie to zadanie spełniała). Z drobniejszych uwag nasuwających się przy czytaniu tej części książki wymienimy tylko niektóre.

Połączenie w jednym paragrafie omówienia poglądów Platona i Arystotelesa nie wydaje się uzasadnione, tym bardziej, że i sam autor stwierdza istnienie pomiędzy nimi dość znacznych różnic (s. 84). Warto było może zatrzymać się przez chwilę przy platońskiej koncepcji doskonałego państwa i na tym tle wyjaśnić rozumienie przezeń idei dobra czy sprawiedliwości, istotę postulatów ascetyzmu i wyrzeczeń. Dzięki temu ocena, iż proponowane przezeń „ideały i projekty ustrojowe mają charakter wybitnie zachowawczy i są niewątpliwym świadectwem partykularyzmu klasowego” (ss. 83-84), uzyskalaby potrzebną egzemplifikację.

Trudno zgodzić się całkowicie z oceną stoicyzmu, dokonaną tylko w płaszczyźnie jej psychologicznego znaczenia „dla człowieka w sytuacjach szczególnie trudnych”, „w warunkach zewnętrznego zagrożenia czy niedostatku” (s. 96). Pominięto jej społeczną rolę jako doktryny oddziałującej dezaktywizująco poprzez postulaty zalecające przystosowywanie się do rzeczywistości, miast działania na rzecz jej przekształcania.

Omówienie etyki chrześcijańskiej dokonane zostało w sposób rzeczowy i obiektywny. Ciekawe są zwłaszcza te jego partie, które podejmują próbę wyjaśnienia jej

historycznej trwałości i szerokiego zasięgu oddziaływania. Może tylko przeciwstawność wymowy etycznej Starego i Nowego Testamentu potraktowana jest zbyt hipotetycznie, gdy tymczasem liczne teksty, w tym np. *Kazanie na górze* nie pozostawiają co do tego wątpliwości.

Rozdział poświęcony etyce nowożytnej zapoczątkowuje ogólna charakterystyka myśli renesansowej i oświeceniowej, poprzedzająca bardziej systematyczny przegląd autorów. Rozpoczyna się on od T. Hobbesa, by poprzez D. Hume'a, encyklopedystów oraz I. Kanta doprowadzić nas do wieku XIX. W tym fragmencie tekstu chętnie widziałabym również pewne informacje o bardziej może literackich niż teoretycznych próbach zarysowania wizji doskonałych społeczeństw, o projektach wzorcowych stosunków pomiędzy ludźmi, ujętych w utopiach F. Bacona, T. Campanelli czy T. Morusa.

W omawianej części książki pojawia się termin „mieszczaństwo”, który wielokrotnie się później powtarza, nie zawsze jednak w takim samym znaczeniu. Bywa on bowiem używany zamiennie z nazwą „burżuazja” i służy do określenia panującej w kapitalizmie klasy społecznej (s. 203), ale określa się nim również warstwę społeczną (s. 207) czy klasę występującą w warunkach feudalizmu (s. 137).

W rozważaniach nad etyką nowożytną uwidacznia się odchodzenie autora od relacjonowania teorii etycznych posiadających wyłącznie normatywny charakter, o czym pisałam już uprzednio, pozytywnie oceniając takie ujęcie. Niemniej warto dodać, iż nadmierne niekiedy przesunięcie akcentu na omawianie teorii zjawisk moralnych powoduje pewne zacieranie specyfiki i odrębności etyki normatywnej, zwłaszcza w stosunku do antropologii filozoficznej, filozofii społecznej czy aksjologii ogólnej. Ma to miejsce zwłaszcza przy pisarzach oświecenia francuskiego i angielskiego, których teorie normatywne były zresztą mało oryginalne i niezbyt rozbudowane.

Dwa końcowe rozdziały części historycznej poświęcone są pisarzom wieku XIX. Omawiając koncepcję utylitaryzmu, autor wykazuje jej klasowe podłoże oraz spełnianie przez nią funkcji rzecznika mieszczańskiego indywidualizmu. Z poglądów Hegla oraz Feuerbacha zostają wydobyte dość skromne wątki etyczne. Rozważania o etyce niemieckiej z pewnością wzbogaciłoby uwzględnienie takich autorów, jak A. Schopenhauer, F. Nietzsche czy F. Schelling.

Tytuł trzeciej i ostatniej zarazem części książki zapowiada, iż jej przedmiotem ma być etyka socjalizmu naukowego. Ta partia rozważań sprawia wrażenie dość nieusystematyzowanej. Soldenhoff kieruje czytelnika zainteresowanego szerszym poznaniem etyki marksistowskiej do prac innych autorów, sam zaś deklaruje ograniczenie się do refleksji nad wybranymi zagadnieniami i do komentarzy utrzymanych w tonie dyskusyjnym, traktującym — jak pisze — o sprawach otwartych i kontrowersyjnych (s. 201). Po tej zapowiedzi przedstawia marksistowską teorię moralności, zatrzymując się dłużej nad bardziej szczegółowym wyjaśnieniem twierdzenia, iż „moralność jest przejawem świadomości określaną w warunkach ekonomiczno-społecznych” (s. 202). Wywód na ten temat opiera na analizie genezy, funkcji i treści moralności mieszczańskiej.

Wątpliwości budzi tłumaczenie, że elementy moralności mieszczańskiej w postawach obywateli współczesnej Polski zachowały się przede wszystkim dzięki tradycji i wpływom wzorców życiowych społeczeństw kapitalistycznych (s. 214), przy pominięciu jej ekonomicznych i społecznych uwarunkowań, związanych z niecałkowicie jeszcze socjalistycznymi stosunkami własności, jakie u nas występują.

Trudno też zgodzić się z tezą, iż „czasy okupacji nie zmieniły w sposób istotny struktury klasowej naszego narodu” (s. 213). W moim przekonaniu był to okres

jego „proletaryzacji”, wynikającej zarówno z faszystowskiej nacjonalizacji wielkiej własności ziemskiej i przemysłowej, jak też z pozaekonomicznego przymusu pracy czy wreszcie ze względu na obcą przynależność narodową dysponentów władzy politycznej i podstawowych ogniw administracji.

Zagadnieniom normatywnym poświęcony jest kolejny rozdział zatytułowany „O wzorze osobowym w etyce marksizmu”, kreślący podstawowe cechy ideału człowieka ery socjalizmu. Wykorzystany tu zostaje wyłącznie tekst *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych* Marksa, a warto byłoby może sięgnąć również do jego prac późniejszych, jak też do myśli na ten temat zawartych w pismach Lenina.

Na „Refleksje końcowe” składają się uwagi o stosunku etyki i światopoglądu oraz o jej stosunku do innych działów filozofii, dla których — jak o tym już była mowa — korzystniejszym miejscem byłaby pierwsza część książki.

Opracowanie Soldenhoffa wydane zostało starannie, w wygodnym formacie. Do pewnych usterek edytorskich zaliczyć należy pominięcie przypisów przy niektórych cytowanych tekstach (np. na s. 94, 100, 103, 206, 208).

Alicja Glińska

ETYKA I MORALISTYKA

Henryk Jankowski, *Gięda wartości*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972, ss. 326.

Książka, którą chcemy tu zaprezentować, ma szczególny charakter; powstała bowiem z kilkudziesięciu publikacji felietonowych wybranych spośród zamieszczanych od lat kilkunastu na łamach „Argumentów” w stałej rubryce pod wspólnym tytułem, który nadany został również zbiorowi.

Zbiór felietonów Jankowskiego stanowi istny kalejdoskop najróżniejszych problemów moralnych nurtujących nasze społeczeństwo — każdy z nich wszakże zasługuje na rozpatrzenie, wyraża bowiem jakiś element, sprzeczność, tendencję realnego życia społecznego. Są tu zatem i kwestie naczelnych wartości etyki marksistowskiej, i kwestie mody czy sportu, rozpatrzone pod kątem widzenia wartości i tendencji rozwojowych oraz zadań kształtowania moralności socjalistycznej; są kwestie światopoglądu i stereotypów myślenia potocznego, kwestie uwikłań moralności w wydarzenia polityczne i szereg innych problemów, w jakie obfituje codzienny byt jednostki ludzkiej.

Książka Jankowskiego zawiera niewątpliwie felietony lepsze i słabsze, krytycznie ostre i takie, które większego wrażenia nie pozostawiają. W przeciwieństwie jednak do felietonów publikowanych w czasopiśmie, z których każdy żyć musi swoim własnym życiem, zebrane w książce stanowią spójny system opinii i spostrzeżeń. O wartości zaś książki — zarówno teoretycznej, jak i praktyczno-wychowawczej — decydują dwa czynniki. Po pierwsze, jej głębokie osadzenie w realiach społecznych, wyrażających wyraźne tendencje i sprzeczności rozwoju naszego społeczeństwa i jego świadomości moralnej. Po drugie sposób, w jaki autor podchodzi do przedstawianych zjawisk. Nie jest to jedynie rejestracja zjawisk i problemów